Nr. 2 Królewska Huta, luty 1931 Rok 10.



Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Przedpłata roczna	Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia
W Kraju . . . . 12 zł.	Królewska Huta, ulica Wolności 76	1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 zp
W Ameryce . . . . 2 dol.	Wydawca:	1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.	Wojciech Samarzewski, Król. Huta.	na I. str. o 50% drożej.
Z kompl. żurnali . . . 22 zł półr.	Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.	

Mody wiosenno-letnie.

W obecnym sezonie mamy dwa miarodajne momenty w zmianie mody do zanotowania. Umiarkowanie i sprawność. Moda w krawiectwie damskiem co do kostjumów dorównuje w kierunku umiarkowanym modzie męskiej.

To znaczy że linje w damskich żakietach są te same co u marynarek. Żakiety damskie są w talji przylegające, tak samo i marynarki.

Z wielką przezornością będą kroje, sukno i odrobienie zastosowane i wyrównywane w linjach. Tak w żakładach damskich jak w marynarkach talję się więcej uwydatnia, co daje figurze więcej naturalności korpusu i tenże lepiej podtrzymuje.

Stan i ramiona pomogą w swych linjach wiele strojnej architekturze krawieckiej.

Materjały wiosenne odrzucają wszystkie niespokojne desenie. Małe kratki będą przez cienkie paski zastąpione.

Kamgarn panuje nad innemi deseniami.

Szewioty doznają większego zastosowania nietylko do sportu, lecz jako ubranie spacerowe na ulice.

Przejrzyste materjały w rodzaju flaneli doznają w tym sezonie większego zastosowania.

Materjały na palta latowe są w tym sezonię fabrykowane więcej w spokojnym i małoznacznym deseniu.

Na Ulstry deseń w szechownice i skośne linje.

Na Prochownik czyli płaszęz od kurzu i deszczu deseń w diagonal czynowaty i zygzowaty.

Kolor w tym sezonie na ubrania spacerowe jest ciemny bronz i siwy w wszelkich odcieniach.

Na ubrania sportowe beige siwę i lovat.

Na Palta siwe i brunatne.

Na Ulstry beige, siwe i lovat.

Formy fasonu.

Ubranie marynarkowe jednorzędne 75 cm długość, rybka ku piersi i więcej wcięte z tyłu, ramiona proste czyli szew ramienny od plec przesunięty więcej wgórę, od 2—3 cm na dolnem ramieniu, a przy szyji 1 cm Ramię przodu o tę samą miarę się skróca.

Klapy fason w tym sezonie są wdół spuszczone, front na 3 guziki zapinany w ten sposób, że środkowy guzik jest wprost talji, a od dalszego guzika małe zaokrąglenie. Szerokość kołnierza nie przekracza 4 cm.

Kamizelka bez szala jest na 5 guzików zapinana z przedłużonemi końcami w przodzie.

Dwurzędne modne kamizelki są na 3 guziki zapinane z klapami wgórę.

Spodnie na średnią osobę są 58 w kolanie a 48 cm u dołu szerokie. Fałdy od paska i mankiety u dołu stosuje się tylko w ubraniach dziennych a nigdy wieczorowych.

Ubrania spacerowe dwurzędna są na 2 guziki zapinane, odstęp guzików w czworokąt 12—14 cm.

Ubranie wieczorowe ma długie klapy na 2 guziki.

Smoking na jeden guzik i to na linji pasu.

Spodnie do smokinga z golmem.

Frak pozostaje ten sam jak w zeszłym roku.

Palto latowe więcej wcięte do talji i proste ramiona, jednorzędne z skrytą listewką, klapy wdół.

Palto dwurzędne ma 2 pary guzików w czworobok 14+16.

F. Samarzewski, Kraków.

Sposób prowadzenia przedsiębiorstwa krawieckiego.

Szalony, niewstrzymany wprost postęp techniki oraz wzrastające z każdym dniem tempo życia ludzkiego, wymaga od dzisiejszego właściciela przedsiębiorstwa krawieckiego, aby specjalną otaczał opieką organizację i bieg swego przedsiębiorstwa, dostosując je w całej pełni do wymagań, jakich stawia społeczeństw w obecnych czasach.

Chcąc dzisiaj osiągnąć jeszcze jakiekolwiek dochody należy niezbędnie skoneentrować w sobie wszystkie mozliwe wiadomości z dziedzin tych, które mają jakąkolwiek styczność z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Rzecz ta nie jest tak łatwo do pokonania, jakby się na pozór wydawała. Być krawcem o pełnych kwalifikacjach jest rzeczą trudną. Obecnie staje się wprost koniecznością, wytężyć swój umysł we wszystkich kierunkach, patrzeć bystrem okiem na to, co się wokoło nas dzieje, aby przy pomocy pewnej osiągniętej wiedzy a praktycznym jej zastosowaniem w życiu, **módz zająć w społeczeństwie godne miejsce oraz należycie reprezentowac chlubny stan krawiecki.**

Wiemy, że jest źle. Na świecie panuje katastrofalny w swych skutkach kryzys gospodarczy. Nie wiadomo, kiedy się skończy. Nie wiadomo też jak prędko znów ożywią się warsztaty, kiedy dniem i nocą tu i owdzie usłyszy się nieprzerwany pęd maszyn i powtarzający się co chwila krzepki huk żelaz krawieckich. Może już niedaleko jesteśmy od tej upragnionej chwili a może dzielą nas jeszcze gorsze chwile przed nią? Lecz nie należy się smucić, nie należy zbytnio ubolewać, nie należy narzekać. Nic nam nie pomogą smutki, ubolewania, narzekania. Z pewnością pogarszają tylko obecną sytuację. Ktokolwiek żyć potrafił w czasach dobrej konjunktury, to i przy pewnych zastosowań się do obecnych czasów, także żyć będzie. Chodzi tylko o to, jak dostosować swoje przedsiębiorstwo do wymagań teraźniejszości. Dziś nie wystarczy krawcowi być tylko krawcem. Kto tak myśli, ten zgóry kieruje swoje przedsiębiorstwo do upadku, chociaż powodzenie zależy w pierwszym rzędzie od dobrych znajomości fachowych, które jednak w połączeniu z innemi wiadomościami potęgują rozwój i decydują o powodzeniu dzisiejszego przedsiębiorstwa krawieckiego. Co należy uczynić, aby mieć powodzenie? Oto pytanie na które odowiedzieć nie jest zbyt trudno, lecz trudniej jest odpowiedź tą w całości wykonać. **„Kształcić się!"** Coś jednak trzeba zrobić, aby bodaj w końcu nie stać się zupełnemi ofiarami swego losu.

Drugą najważniejszą rzeczą obok znakomitych znajomości fachowych jest **sposób prowadzenia przedsiębiorstwa krawieckiego.**

Znajomości potrzebne w tym kierunku trzeba koniecznie zdobyć, które zużyte praktycznie w odpowiedni sposób, dają gwarancję całkowitego już powodzenia. Nie jeden może sądzić, że rzecz ta jako podrzędna nie ma większego znaczenia, a właśnie jest wprost przeciwnie. **Praktyka jaką niezbity fakt wykazała, że powodzenie osięgnął tylko ten, który pytrafił w odpowiedni sposób swoje przedsiębiorstwo zorganizować i prowadzić.** Przedsiębiorstwo krawieckie, prowadzone chociaż w najmniejszych rozmiarach odpowiadać musi organizacji i racjonalizacji fabrycznym przedsiębiorstwom tego rodzaju. Wiemy, że jest to rzeczą poprostu technicznie nie możliwą, lecz w przybliżeniu problem całkowicie do rozwiązania. Nie chodzi tu o zupełne zmechanizowanie pracy, bo wtedy krawiectwo miarowe nie byłoby tem, do czego ono jest przeznaczone. W pierwszym rzędzie chodzi o to, aby właściciel firmy, sam mi trz, w którego rękach spoczywa kierownictwo przedsiębiorstwa dostosował się do czasu.

Wiemy, że właściciel dużej firmy konfekcyjnej nie dlatego ma powodzenie, że jest krawcem, bo nim faktycznie nie jest, ba nawet nie wie, jak igłą ruszać; lecz tylko dlatego, że jest wszystkim tym, czem właściciel zakładu krawieckiego być powinien, a czem on niestety nie jest, to jest Kupcem. W tym jednem słowie, którego pojęcie jest bardzo obszerne i rozbieżne, kryje się cała tajemnica tak licznych niepowodzeń naszych przedsiebiorstw krawieckich. W słowie tym kryje się sposób, czyli technika prowadzenia przedsiębiorstwa. Niech nikt nie sądzi, kupując 1 mtr. materjału za 30.— zł, a sprzedając go za 35 — zł, że już jest kupcem i więcej mu nie potrzeba. Znajomości jakie on u siebie koncentrować musi, pod tym względem są bardzo obszerne i zaznajomienie się nimi, chociaż powierzchownie stanowią dla samodzielnego krawca niepomierną wartość, podnosząc równocześnie w znacznym stopniu autorytet jego osoby.

Z powodu obecnie trwającego przesilenia gospodarczego oraz martwego sezonu w zawodzie krawieckim, chwile wolne nadają się przedewszytkiem do studjów teoretycznych. Błędnem byłoby przypuszczać, że reorganizacja przedsiębiorstwa da się w jednej chwili wykonać. Pracę tę należy wykonać raczej stopniowo, lecz rzeczowo. **Krawiectwo nasze musi nareszcie skończyć przestarzałemi metodami pracy, posługując się metodami nowszemi, zapewniające lepszą sprawność oraz rentowność przedsiębiorsfwa.** Wydarzają się coraz częściej wypadki, że prowadzący dotychczas przez szereg lat mistrzowie samodzielnie swe warsztaty pracy, którym przez chwilowy brak zamówień rentowność przedsiebiorstwa zbytnio się nie opłaca, szukają z tej przykrej sytuacji ratunku w posadach przykrawaczy, kierowników warsztatów i t. p. Posad wolnych jednak jest tak mało, że trudno dla wszystkich reflektantów znaleźć odpowiedne miejsce. Nie tędy prowadzi droga do dobrobytu. Jest to myśl fałszywa Ktokolwiek czuje się na siłach do kierowania z odpowiednym skutkiem przedsiębiorstwo obce, to dlaczego nie umiałby być zdolnym

do prowodzenia jeszcze lepszym skutkiem swoje własne przedsiębiorstwo? Jego własna ambicja powodować powinna mu rzucić tę myśl: „Dlaczego ja mam być gorszym od drugiego? Dlaczego tamten ma tyle pracy, że poszukuje aż przykrawaczy i kierowników? Dlaczego ja nie mogę być takim samem? Otóż dlatego, że za mało interesuje się tem, co dla mnie należy, to jest sposobem prowadzenia swego przedsiębiorstwa."

Dzisiaj krawiec, dbający o rozwój swego interesu, a chcący mieć powodzenie powinien być nietylko krawcem lecz **przykrawaczem, towaroznawcą, kupcem, ekonomistą, obserwatorem, księgowym, korespondentem, psychylogiem, kalkulatorem, bankowcem, organizatorem, racjonalizatorem i gentelmenem, ba nawet prawnikiem.** Kto te wiadomości chociaż powierzchownie posiada i zda sobie doskonale sprawę z tego jak i kiedy je w życiu praktycznie zużytkować, z pewnością nie będzie miał powodów do zbytnich narzekań w czasach ciężkich przesileń gospodarczych.

Nadzieje noworoczne!

Szczęśliwego nowego roku!!! Zapomnijmy o roku któryśmy dopieroco pożegnali, albowiem o tym lub o tych które już przeszły należy dobrze albo nic nie mówić. Dlatego zapomnijmy o roku ubiegłym, który dla nas krawców był rokiem ciężkiej i żmudnej i niestety bezowocnej pracy o teraźniejszość a tem więcej o przyszłość naszego zawodu. W zupełności wystarczającem będzie jeśli stwierdzimy, że rok 1930 był tylko przyczynkiem do krzyżyków które na swych barkach dźwigamy. A pomyślmy lepiej o roku nowym... czy będzie takim jak jego poprzednicy, czy też szczęśliwszym? Czy nadzieje które nań pokładamy się spełnią? w zupełności czy częściowo? Czy też za rok na tem samem miejscu go tak pożegnamy jak poprzednika? Prawdą jest, że sytuacja ogółem w krawiectwie jest krytyczną, ale nie beznadziejną. Dużo, dużo gorzej nam było gdy zmuszeni pracować dla obcych nam duszą, sercem i mową Niemców, Rosjan i Austrjaków, jako jedyny dowód że „Jeszcze Polską nie zginęła" pisaliśmy na podszewkach i waterunkach wrogów tylko początkujące litery pieśni J. P. N. Z. lub demonstracyjnie ubieraliśmy szlachetnych naszych współziomków w świtki, sukmany i inne stroje narodowe, za które to „dowody nielojalności" ginęli w turmach i na sybirze ci, którzy je nosili, i ci krawcy którzy je „potajemnie" szyli.... Dziś, drzemiące przez dziesiątki lat siły życiowe budzą się powoli ale ciągle do życia nowego, lepszego nawet od życia przedrozbrojowego Rzeczypospolitej. Składają się na to ustawy w ramy których ujęte zostało życie gospodarcze państwa. Rzemiosło zabezpieczone nową do życia przystosowaną „Ustawą Rzemieślniczą" gwarantującą wolną i nieograniczoną swobodę każdemu rzemieślnikowi a rugującą t. zw. chałupnictwo a przedewszystkiem stanowiącą o odpowiednim doborze i wykształceniu **narybka zawodowego,** przyczyni sie niebawem do rozwoju rzemiosła w Polsce.

Każde dzieło wymaga ofiar, dlatego nie zrażajmy się chwilowym niepowodzeniem spowodowanym tylko czasowym chaosem przez usuwanie starych zapleśniałych ustaw a wprowadzeniem nowych opartych na zasadzie najdalej posuniętej **tolerancji i samowystarczalności.** To są powody do śmiałej i wytrwałej dążności w przyszłość lepszą i jaśniejszą... powody do wdzięcznej pracy dla dobra naszego zawodu, której orędownikiem jest nasza „Odzież". Wierzymy i przekonani jesteśmy rok 1931 będzie nową erą w historji naszego zawodu i pod tym hasłem rozpoczynamy nowy rok pracy dla krawiectwa polskiego w ogólności a każdego pojedyńczego krawca w szczególności.

Czołem!!!

Ignacy Beer, krawiec
Kraków św. Katarzyny 5.

Klijent i rzemieślnik.

Rzemieślnik, z racji wykonywanego zawodu, obsługujący bezpośrednio szerokie rzesze konsumentów, musi głęboko zastanowić się nad swoim stosunkiem do klijenteli.

Stosunek ten, jak dotąd, pozostawia wiele do życzenia i jeżeli nie jest tak poprawnym, jakim być powinien — winę w dużej mierze należy przypisać rzemieślnikowi. Prawda, że obsłużenie klijenta, a szczególnie klijentki wymaga wiele cierpliwości, taktu i wyrozumiałości, które to zalety winien wyrabiać w sobie każdy rzemieślnik, jeżeli chce, aby zakład jego należycie prosperował i cieszył się dobrą opinją wśród odbiorców. Nie każdy potrafi zdobyć się na zupełne opanowanie swego temperamentu, jednakże dla dobra przedsiębiorstwa trzeba znieść wiele przykrości.

W stosunku z klijentem należy zrozumieć jego stanowisko, gdyż płaci on, słusznem więc jest wymaganie, aby zakupowany czy zamówiony towar odpowiadał jego wymaganiom. Niestety, na tym punkcie jest bardzo dużo nieporozumień między odbiorcą a wykonawcą, gdyż wielka liczba panów rzemieślników nie wykonywa zamówienia tak, jak tego sobie życzył klijent, a według swego modelu czy gustu. Tu więc w pierwszym rzędzie należy uzdrowić panujące stosunki. O ile klijent w swych żądaniach odbiega od ustalonego modelu, czy obecnie obowiązującej mody, należy jasno wytłomaczyć, jak to w wykonaniu będzie wyglądało, że jest to nieprakfyczne lub niemodne, jeżeli zaś upiera się przy swoich żądaniach i wyraźnie życzy sobie mieć w ten, a nie w inny sposób wykonane, należy zanotować to życzenie, aby po wykonaniu nie było niepotrzebnych reklamacyj ze strony zamawiającego. Najgłówniejszą zaś rzeczą jest zadowolnić najbardziej wybredny gust, gdyż każdy posiada swą odrębną indywidualność i nie

można wszystkich podciągać pod jeden sznureczek praktyczności, czy też panującej mody.

Drugą, palącą kwestją, która powinna być jaknajszybciej wyrugowana z polskiego rzemiosła, jest niepunktualność. Ta wada tak zakorzeniła się we wszystkich niemal zakładach rzemieślniczych, że stała się poprostu nagminną chorobą w życiu rzemiosła polskiego. Dzięki niej wiele zakładów nie posiada stałej klijenteli, obsługując jedynie przygodnych kupujących, którzy nie mieli jeszcze „przyjemności“ zetknąć się z danym zakładem, Boć jest to chyba dla klijenta najbardziej denerwującem, gdy przychodzi na wyznaczony np. termin na miarę, a miara jeszcze w lesie, gdy na wyznaczony termin wykonania zamówienia, rzecz zamówiona nie gotowa, jednym słowem, gdy stale bywa zwodzony i napróżno traci czas na niepotrzebne chodzenie. Tak traktowany klient napewno nie będzie korzystał z dalszych usług danego zakładu i zupełnie zrozumiałe, bo w ten sposób okazuje się, że wiele nam na nim nie zależy i bez uszczerkbu możemy ustąpić go komu innemu. Takie traktowanie może sprowadzić zupełną ruinę warsztatu pracy, gdyż trzeba o tem pamiętać, że stracony klijent ma rodzinę, ma znajomych, z którymi nie omieszka, przy okazji, podzielić się swoją ujemną opinją o danym zakładzie. — Strata więc jednego klijenta powoduje stratę kilku innych.

Koniecznem więc jest dokładne obliczenie czasu i wyznaczanie terminów tak, aky klijent nie potrzebował napróżno fatygować się i przedwcześnie zniechęcać do naszej firmy. Natychmiastowe uzdrowienie powyższych stosunków jest sprawą pierwszorzędnej wagi, która pójdzie z pewnością na pożytek właścicieli zakładów rzemieślniczych. *Wuka*

Myśli na czasie.

Obecnie na łamach prasy — kulturalno-oświatowej — szeroko omawia się sprawę muzeów regjonalnych*). Muzea regjonalne są placówkami naukowemi przystosowanemi do pełnienia służby łączności między światem prawd odkrywanych przez naukę a społeczeństwem.

Nadeszły czasy, w których każda jednostka jest powołana do świadomego współudziału w pracy zbiorowej własnej społeczności narodowej.

Nie od rzeczy będzie, gdy na łamach fachowego pisma wspomni się o pewnych kwestjach tak żywo obchodzacych rzesze majstrów krawieckich — mianowicie chodzi tutaj o ujęcie prawdziwego stylu i kroju w nowoczesnych ubraniach.

Kwestją strojów w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej zajmują się i muzea regjonalne, które zbierają autentyczne ludowe stroje z różnych wieków. Takiemi sprawami winni się zainteresować majstrowie krawieccy, którzy mogą dobrze ująć motywy zdobnicze, konstrukcję lub krój, aby przez skrystalizowanie stałego rozwoju wyciągnąć stałe motywy i zastosować je w przyszłym stroju, a chociażby nawet i dzisiaj używanych piżamach.

Majstrowie powinni pomagać w pracy przy organizowaniu muzeum regjonalnego, a szczególnie w dziale ich obchodzącym t. zw. etnografji. Powinni zwrócić uwagę, aby zarówno starsze jak i nowsze okazy ludowej kultury gromadzić bez żadnej uwagi na efektowny lub niepozorny wygląd przedmiotu.

Tworzenie zbiorów nie może być popisem dla przygodnych amatorów i amatorek ludowej pstrokacizny. Same zbiory nie powinny mieć na celu zabawianie oczu gawiedzi — blaszkami, centkami i efektowuemi kolorami krakowskich spódnic.

Z chwilą gdy wszystkie typy, różniące się od siebie odmiany wytworów zostaną zebrane i zabezpieczone, wraz ze spisaniem i podaniem wiadomości o ich geograficznem rozmieszczeniu i wskazanie dat ich pojawienia się — rola zbieraczy się skończyła.

Następnie winna być zorganizowana i odpowiednio przygotowana komisja, w skład której wchodziliby również i krawcy.

Komisja powinna opisać i naukowo zbadać historyczny rozwój strojów w danej dzielnicy — uwypuklając jej charakterystyczne wyróżnienia od innych ubiorów europejskich a to celem skrystalizowania i wysnucia prawdziwych i stałych motywów w ubiorach polskich.

Pożądanem byłoby, aby na przyszłych wystawach krawieckich — przedstawiono również dział strojów ludowych, jeśli nie w postaci naturalnych zbiorów to przynajmniej w rysunkach i obrazach — wykonanych pod fachowem kierownictwem.

W związku z tem powstałaby sprawa stworzenia Centralnego Instytutu Krawieckiego, który przy poparciu Rządu i dobrowolnych składek krawców — gromadziłyby wszelką literaturę odnośnie ubiorów polskich, zwyczajów, okazy dawnych polskich strojów, a także wszystko to — co wpływa na ukształtowanie się myśli obejmującej pewne zaglądnienia związane z życiem krawców.

Na ten temat powinny się ukazywać w prasie fachowej liczne artykuły, które myśl utworzenia instytutu skierowałyby na właściwe drogi, przyczyniając się do łatwiejszego zrozumienia kunsztu krawieckiego.

Warszawa. *Bogdan Domoński.*

Zebranie rady przybocznej Śląskiej Izby Rzemieślniczej.

Na ostatniem plenarnem zebraniu rady przybocznej Izby Rzemieślniczej w Katowicach, po uchwaleniu adresu hołdowniczego dla JE. ks. biskupa Adamskiego, wysłuchano sprawozdania z czynności Izby za obecny rok działalności.

W dalszym ciągu poruszono sprawę szkolenia uczniów w zakładach fabrycznych, ponieważ uczniowie z tych zakładów zwracają się często do Izby o dopuszczenie ich do egzaminu czeladniczego przed komisjam

egzaminacyjnemi przy Izbie, nie posiadając przeważnie wymaganych do tego egzaminu dokumentów. Rada postanowiła, bo Izba odniosła się do przedsiębiorstw fabrycznych z zapytaniem, które z nich zatrudniają terminatorów i w jakim stosunku są przez te przedsiębiorstwa sprawy uczniowskie regulowane.

W związku z tem omawiano także sprawę ustalenia liczby uczniów w zawodzie murarsko-ciesielskim, przyczem zauważono, iż w zawodzie tym uczniów przyjmuje się do nauki zależnie od konjunktury budowlanej w okresach sezonowych. Z tego powodu członkowie Rady doszli do wniosku, by przedsiębiorca budowlany nie był krępowany ograniczeniem liczby terminatorów.

Dalej obradowano nad pozyskaniem własnego „Domu Rzemieślniczego", w którym możnaby było pomieścić biura Izby, Cechy rzemieślniczę, bursę dla młodzieży rzemieślniczej i inne organizacje rzemieślnicze.

W sprawie tej uchwalono zwrócić się do Magistratu w Katowicach o sprzedaż gruntu po przystępnej cenie, a następnie do Sejmu Śląskiego z odpowiednim wnioskiem o subwencję na budowę Domu Rzemieślniczego.

Następnie doradca podatkowy Izby przedstawił w krótkich słowach projekt ustawy o postępowaniu podatkowem, zaznaczając, iż projekt powyższy poniekąd zaostrza dotychczasowe postępowanie podatkowe. Dla przedstawienia uwag i życzeń rzemiosła do odnośnego projektu została z grona członków Rady przybocznej wybrana specjalna komisja podatkowa z prawem dokooptowania przedstawicieli poszczególnych branż rzemieślniczych, do komisji tej wybrano pp. Wonsa, Igla i Lottra.

Po przyjęciu sprawozdania rachunkowego i kasowego Izby za rok budżetowy 1930 do wiadomości, członkowie Rady uchwalili preliminarz budżetowy na rok 1930 w ramach projektu przedłożonego przez komisję budżetową.

Następnie uchwalono podwyższyć taksę egzaminacyjną czeladniczą na 80.—zł dla kandydatów, htórzy zgłaszając się do egzaminu, nie są zapisani ani do Cechu, ani do Izby Rzemieślniczej.

Trzeba zerwać z zastarzałemi przyzwyczajeniami.

Utarł się u nas zwyczaj, że przemysłowiec, kupiec i rzemieślnik nie uważają pism faehowych, a zwłaszcza branżowych, za odpowiedni środek dla reklamy i ogłoszeń, a jeżeli zamieszczają w nich ogłoszenia, to raczej czynią to dla poparcia wydawnictwa, niż z przekonania o pożytku w nim reklamy. Tymczasem na Zachodzie, a zwłaszcza w Ameryce, panują zupełnie inne zapatrywania na znaczenie ogłoszeń w pismach fachowych.

P. Olgierd Langer w swej wybornej książce „Zasady ogłaszania", przytacza szereg zalet pism zawodowych, jako środka ogłoszeniowego. Przedewszystkiem ogłoszenie w pismach fachowych dostaje się do rąk osób zainteresowanych towarem ogłaszanym, następnie czytelnicy czasopism zawodowych przedstawiają daleko większą siłę kupna, niż czytelnicy pism ogólnych, a co najważniejsze — ogłoszenie w czasopismach fachowych harmonizuje z wiadomościami i artykułami redakcyjnemi. Dlatego też odbiorca pisma fachowggo, — pisze p. Langer, — czyta treść redakcyjną z żywem zainteresowaniem, które przechodzi automatycznie i na część ogłoszeniową, będąca uzupełnieniem redakcyjnej. Gdy bowiem treść redakcyjna zaznajamia czytelnika, jak należy pracować i udoskonalać organizację, to ogłoszenia podają mu, jakich maszyn i narzędzi należy w tym celu używać, które książki zapoznają go dokładnie z nowemi metodami pracy itp. Nic więc dziwnego, że ogłoszenia w czasopismach fachowych są dla niejednego czytelnika jedynym przewodnikiem w zakupach.

Rozważając wady i zalety ogłoszeń w dziennikach, p. Langer między innemi pisze: „Czytający dziennik robi to pospicesznie. Gazetę raczej się przerzuca, niż czyta, przerzuca się więc i ogłoszenia. Ogłoszenie zatem w dziennikach musi być doskonale zredagowane, by zwróciło uwagę i zostało w całości przeczytane. — Dalej wadą dziennika jest jego krótkie, bo zaledwie jednodniowe istnienie. Po jednym dniu dziennik jest już przestarzały i wędruje do kosza. Ogłoszenie, nawet najbardziej interesujące, nie pozostaje na stole lub biurku czytelnika, jak to bywa z interesującą broszurą, katalogiem, czasopismem fachowem, lecz podziela los gazety, na której łamach jest pomieszczone".

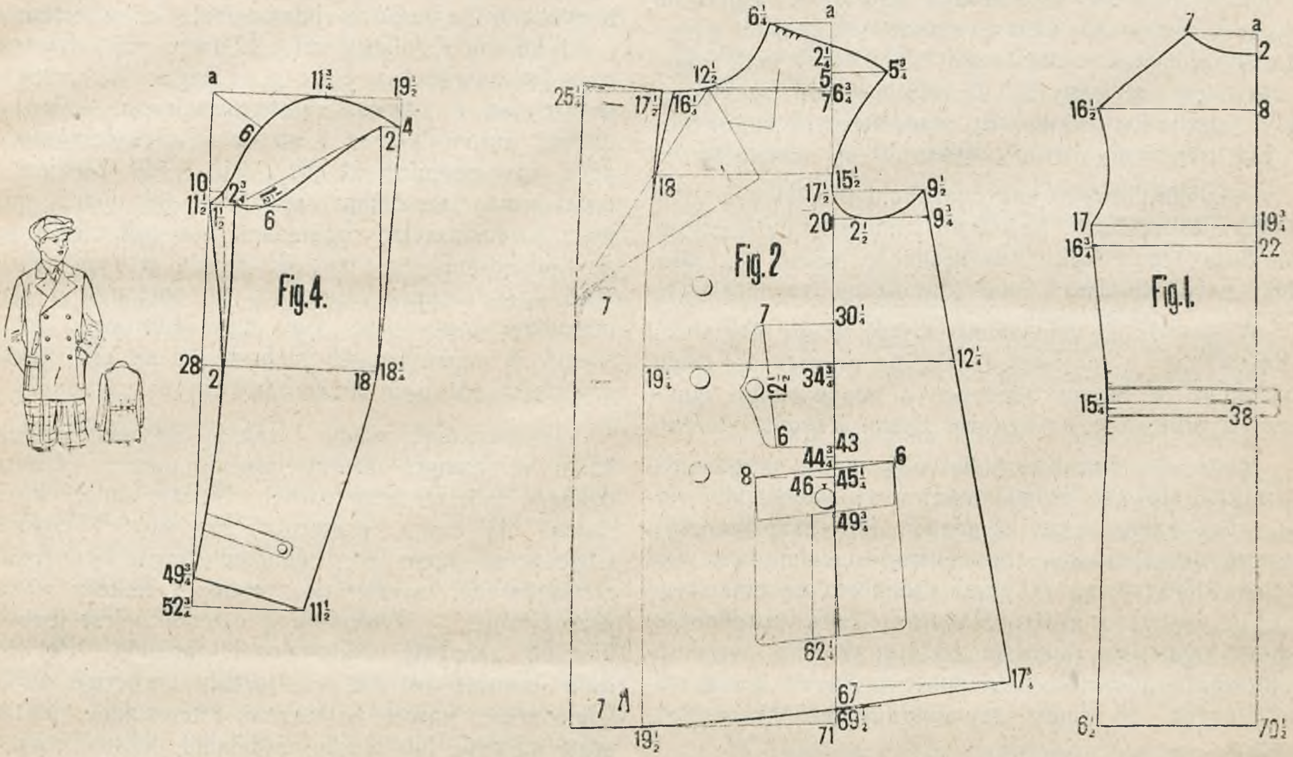
Pisma fachowe są zwykle kompletowane i przechowywane; zagląda się do nich częściej, a oko dłużej spoczywa na kartach czasopism, niż na kolumnach ogólnych pism. Z tych też również względów uważamy dobrze redagowane dodatki do poważnych pism za doskonały środek reklamy i propagandy, gdyż dodatki mają zwykle trwalszą wartość, zwłaszcza, jeżeli omawiają i propagują jakąś specjalną gałąź przemysłu lub handlu. Najpoważniejsze pisma zagraniczne, jak „Teims" angielski lub „Frankfurter Zeitung" wydają bardzo często specjalne i okolicznościowe dodatki, stanowiące niezwykle interesującą lekturę fachową, naukową i gospodarczą.

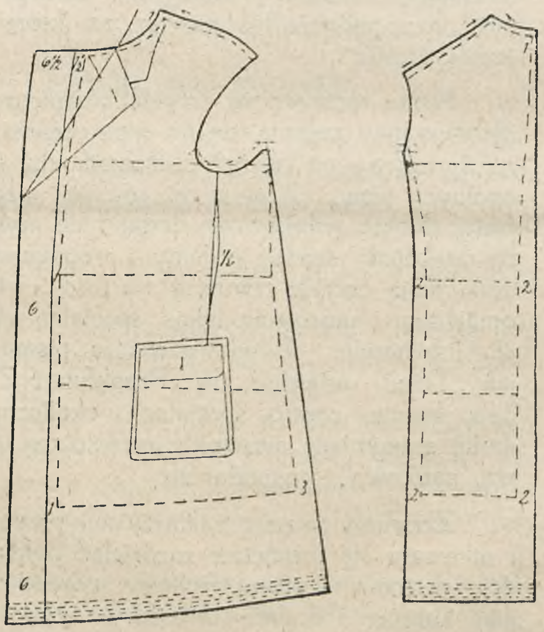
Zerwijmy więc z zastarzałemi przyzwyczajeniami i nauczmy się umiejętnie rozdzielać ogłoszenia pomiędzy dzienniki i pisma fachowe, tygodniki i miesięczniki, katalogi i dodatki, broszury i wydawnictwa okazyjne, mające większą i stałą wartość, gdyż są przechowywane w kompletach lub rocznikach.

Nadesłał „Beer z Krakowa".

Krój kurtki dla chopca 15—16 lat.

Według liczb można przenosić zwykłym centymetrem wprost na papier.





Praktyczny krój palta latowego.

Obok załączona rycina przedstawia nam praktyczny krój palta wprost na materjale według modelu marynarki.

Liczby podane na wzorze oznaczają przypuszczenie czyli dodanie do modelu marynarki. Długość palta według miary. Jest to najszybszy sposób przykroju palta nie mając pod ręką wykrójki na palto.

Zasłużeni krawcy w karykaturze.



Mistrz krawiecki P. Łyszczak z Szopienic, bardzo zasłużony działacz narodowy, ławnik gminy i kandydat na naczelnika gmin Roździeń-Szopienice na Śląsku. Stały czytelnik Odzieży od 1914 r.



Starszy Cechmistrz w Rybniku P. J Ciupka, uchodzca z Gliwic, działacz społeczny i członek komisji egz. na mistrzów.



Fr. Dolata, mistrz krawiecki, uchodzca z Gliwic, członek kom. egz. na mistrzów. Stały czyt. Odzieży.



Pani Dąbkówna, starsza Cechmistrzyni Cechu Krawczyń w Katowicach i członkini Izby Rzemieśl. Stała czytelniczka Odzieży.



Pan Rajman mistrz krawiecki, uchodzca z Gliwic, obecnie urzędnikiem w Izbie Rzemieślniczej.



Pan Jankowiak, starszy Cechmistrz Cechu kraw. w Katowicach, prezes Związku Cechów krawieckich na Wojew. Śląskie i członek wielu innych Towarzystw.



Karol Murek, Starszy Cechmistrz Cechu krawieckiego Siemianowtce i członek Izby Rzemieśln. w Katowicach.



Pan Prof. Rękosiowicz, Instruktor kursów przygotowawczych do egzaminu mistrzowskiego przy Izbie Rzemieśl. w Katowicach.



Pani Żelazkowa, mistrzyni krawiectwa damskiego, właść. salonu mód damskich Katowice, ul. Marjacka.

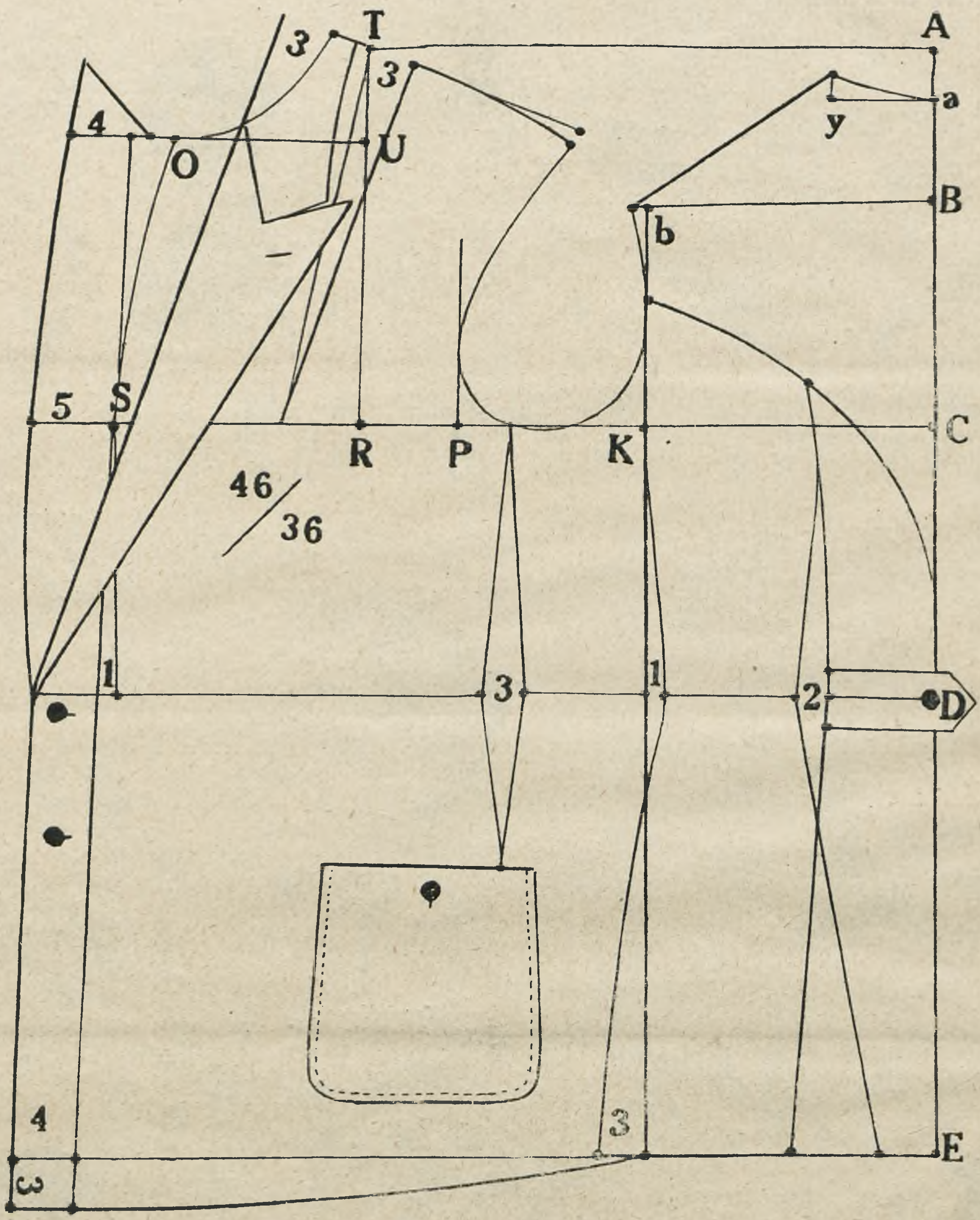


F. Gidaszewski Mistrz krawiecki, członek Zarządu Cechu w Katowicach, członek Rady Instytutu Rzemieśl.-Przemysł. i wiele innych towarzystw,



Pni Żabinska, Cechmistrzyni Modystek na całe Województwo Śląskie i członkini komisji egzam. na mistrzyni w zawodzie Modniarskim.

Krój modnego żakieta damskiego.

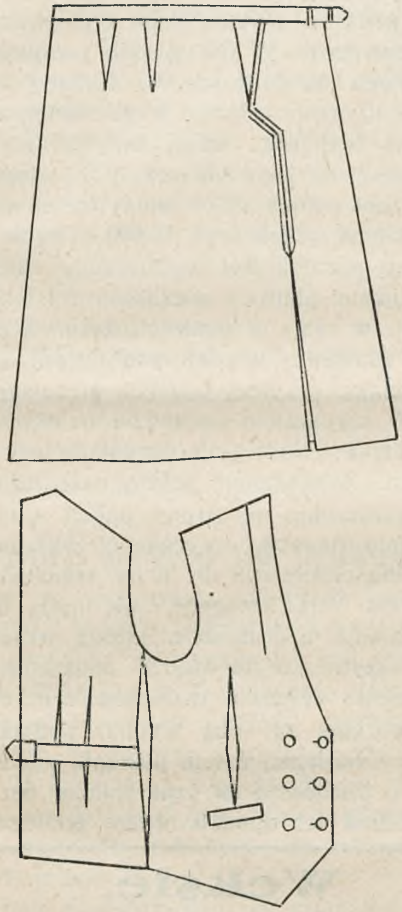


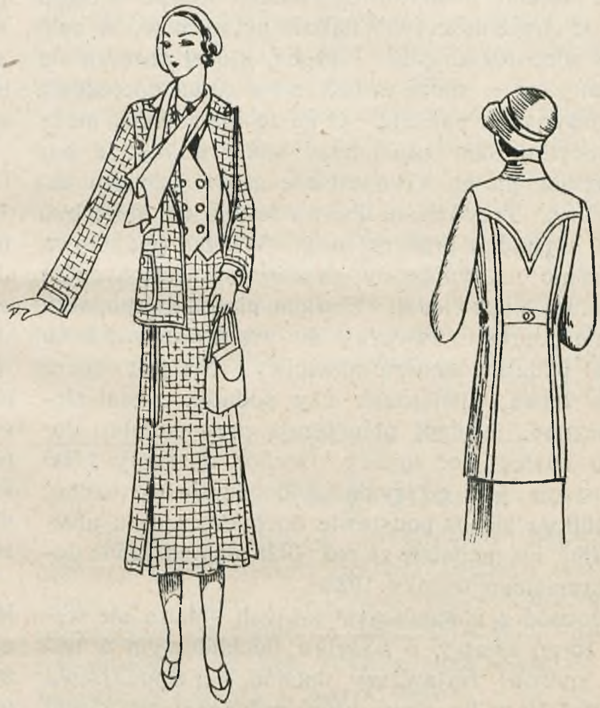
Miara: grzbiet 20, stan 37, dług. 65, plecy $17^1/_2$; rąk 56, obj. piersi 46, pas 36, biodra 48.

Najpierw rysuje się kąt A—E
od A—a jest liczba stała 3 cm
a—C jest miara grzbietu
B = $^1/_4$ od a—C + 1 cm
a—d jest stan do E jest cała długość
B—b miara plec czyli $17^1/_2$ cm
K—P jest $^1/_4$ obj. piers. średnica pachy

K—R jest miara plec
C—S jest miara obj. piersiowej + 4 cm
a—y jest $^1/_3$ szerokości plec
R—T jest $^1/_4$ obj. czyli wysokość przodu
Przy F wybiera się rybka 3 cm na pierś
za to ku szyji 3 cm dodaje.
Resztę linji i konturów według wzoru.

Modny Kostjum według żurnalu Tailleur Moderne.







Kursa kroju odbyte w styczniu 1931 r. w Król. Hucie.

1. z Będzina, 2. z Zawiercia, woj. Kiel., 3. z Będzina, 4. z Król. Huty, 5. z Opatowa, woj. Kieleckie, 6. z Będzina 7. z Goduli Śl., 8. z Skalmierzyc woj. Poznańskie 9. z Starej Kuźni p. Pszczyna, 10. z Ząbkowic. Siedzący: 1. z Środy, 2. z Torunia. 3. Kierownik, 4. z Częstochowy, 5. z Jaworzna Małopolska.

Jak postąpić, żeby wymiar podatku dochodowego był sprawiedliwy?

Ażeby płatnikom podatku dochodowego umożliwić zapobieżenie zbyt wysokiemu wymiarowi podatku dochodowego, podajemy poniżej krótko sposób, jak i co należy podawać do zeznania podatku wzgl. jak postąpić w razie zbyt wysokiego wymiaru podatku.

1. Sprzeciwy przeciwko zbyt wysokiemu oszacowaniu dla podatku dochodowego należy wnosić w ciągu 30-tu dni od chwili doręczenia nakazu płatniczego, W celu uniknięcia nieporozumienia — osoba, której doręcza się nakaz płatniczy — może żądać, żeby dzień doręczenia był odnotowany na nakazie. O ile to nie nastąpi, może płatnik podatku sam zapamiętać sobie dokładnie ten dzień, odnotowując go równocześnie na doręczonym nakazie zapłaty. Trzydziestu-dniowy termin nie może być w żadnym wypadku przekroczony. Władza podatkowa nie potrzebuje na wniesiony zapóźno sprzeciw wogóle dawać żadnej odpowiedzi. U wielu płatników podatku wyrobił się poprostu zwyczaj, że przeciwko każdemu wymiarowi podatku wnoszą sprzeciwy. Nie jest rzeczą wprawdzie łatwą, stwierdzić, czy podatek został słusznie obliczony. Naogół obowiązują przy podatku dochodowym następujące zasady: Dochód do sumy 1.500 złotych rocznie jest od podatku dochodowego wolny. Podatek oblicza się na podstawie dochodu, z roku ubiegłego, a więc np. podatek za rok 1929 na podstawie dochodu, osiągniętego w roku 1928.

2. Dochód z gospodarstw rolnych oblicza się według art. 15-go ustawy o podatku dochodowym w następujący sposób: Najwyższy dochód z gospodarstwa rolnego niżej 15-tu ha ziemi, które położone jest więcej jak o 3 klm. odległości od miasta, liczącego ponad 10.000 mieszkańców nie może przekraczać wartości czterech podwójnych centnarów żyta z jednego ha. Przeciętna cena żyta za rok 1928 wynosiła 40 zł za podwójny centnar. Zatem dochód za rok 1928 i podatek na rok 1929 oblicza się w następujący sposób: Rolnik, który posiada 12 ha ziemi tj. około 22 morgów, oblicza podatek dochodowy ze swojej roli, biorąc równowartość 48 powójnych centnarów żyta po 40 zł tj. 1.720 zł. To jest najwyższa granica dochodu. Im gorsza jest rola tem mniejszym będzie też dochód. Obliczenie to nie dotyczy jednak gospodarstw rolnych, mających więcej jak 15 ha i położonych bliżej niż 3 kilometry od granic miasta, liczącego ponad 10.000 mieszkańców. Ale również i tutaj obliczenie to nie będzie zbyt wiele przekraczać obliczenia wyżej podanego.

3. Do dochodu z roli dolicza się dochód z budynków i to zarówno pobierany czynsz jakoteż wartość własnego mieszkania. Budynki gospodarcze i warsztaty własne nie podlegają temu przepisowi.

4. Jako dochód z przedsiębiorstwa handlowego uważa się dochód po potrąceniu wszelkich wydatków, służących dla osiągnięcia i zabezpieczenia dochodu.

5. Jeżeli na utrzymaniu płatnika podatku, którego dochód nie przekracza 7.200 zł pozostaje więcej jak jedna osoba wzgl. członek rodziny, wymierzony podatek zniża się o jeden stopień na każdego członka rodziny. Oprócz tego w myśl artykułu 10-go ustawy, oblicza się od dochodu wszystkie podatki i składki ubezpieczeniowe (oprócz podatku majątkowego i państwowego podatku dochodowego). W ten sposób otrzymana reszta dochodu podlega opodatkowaniu. Nadzwyczajne wypadki, które faktycznie osłabiły wzgl. zmniejszyły zasoność płatniczą podatnika mogą wpłynąć na obniżenie podatku płatnika na jego wniosek o 3 stopnie. Dopuszczalnem to jest jednak tylko wtedy, jeżeli dochód roczny podatnika nie przekracza 12.000 złotych

6. Ażeby podatek był wymierzony sprawiedliwie i rzeczowo powinni płatnicy w czasie od 1. stycznia do 1 marca wzgl. w razie przesunięcia terminu do dnia 1. maja złożyć właściwej władzy podatkowej zeznania o dochodzie, podając przytem wszelkie przepisane ustawą szczegóły. W zeznaniu o dochodzie należy także podać skład rodziny i ilość osób, pozostających na utrzymaniu płatnika. Wskazanem byłoby przedłożenie urzędowego zaświadczenia ze strony policji albo zarządu gminy odnośnie danych, dotyczących składu rodziny podatnika. Właściciele roli do 30 ha, rzemieślnicy, wykupujący patent VIII. kategorji, nie mają obowiazku składania zeznania o dochodzie, muszą jednak bezwarunkowo to uczynić, o ile władza podatkowa zażąda.

Niewniesienie zeznania o dochodzie na czas, podlega karze i pociąga za sobą wymiar podatku według oceny władzy. Najlepiej zatem postąpią podatnicy, jeżeli zeznanie o dochodzie na czas wniosą bez względu na to, czy dochód ich opodatkowaniu podlega czy nie.

Weksle.

Współczesne życie gospodarcze jest tak złożone i skomplikowane, iż wymaga całej masy udogodnień, ułatwień i sposobów.

Wytworzyły się więc rozliczne instytucje, będące obecnie nieodłączną częścią i ważnym czynnikiem w gospodarce zawodowej i ogólno światowej.

Taką instytucją w dziedzinie kredytu, tej tak ważnej części życia gospodarczego, jest weksel.

Cóż to jest weksel? Weksel jest to dokument, wystawiony według pawnych przepisów, w którym ten, który weksel wystawia, zobowiązuje się do zapłacenia pewnel sumy pieniędzy, albo też poleca komuś innemu zapłacić tę sumę — dzierżycielowi weksla.

U nas częstszym jest ten drugi rodzaj. W byłym zaborze rosyjskim przeważnie spotkamy się z pierwszym, to jest z takim, w którym ten co weksel wystawia, zobowiązuje się zapłacić tę sumę.

Jeśli więc komuś jestem winien jakąś sumę, albo od kogoś kupiłem towar, a należność mam mu zapłacić dopiero za miesiąc, to daję mu weksel, mocą którego przyrzekam zapłacić mu tę sumę.

Ja nazywam się wystawcą weksla, a on remitentem. Weksel taki nazywa się sola-wekslem, albo wekslem prostym.

Może też być inaczej. Pan Ratajczak np. sprzedał p. Stachowiakowi towar za 200 zł, którą to sumę pan Stach. przyrzekł p. Rat. oddać za miesiąc. P. R. wystawia wtedy weksel, w którym poleca p. Stach. zapłacić p. Borowiakowi te 200 zł, bo właśnie p. Rat. winien jest p. Borowiakowi 200 zł, które ten odbierze sobie od p. Stachowiaka. Taki weksel nazywa się tratą czyli wekslem przekazanym, a ten który ma wekslel zapłacić nazywa się trasatem.

Każdy weksel musi być wypisany formalnie tak, jak to przepisuje prawo. Musi w niem być:

1. Słowo weksel użyte w tekście, a nie jako tytuł i w tym języku w jakim weksel jest napisany.
2. Suma i polecenie jej zapłacenia.
3. Nazwisko płatnika.
4. Miejsce i czas płatności.
5. Nazwisko remitenta wzgl. tego, komu zapłacić należy.
6. Miejsce i data wystawienia
7. Podpis wystawcy.

Z historji żelaza do prasowania.

Żelazo do prasowania należy do najpotrzebniejszych narzędzi każdego warsztatu krawieckiego. Używamy je, przyczem nie przychodzi nam nawet na myśl, że istniał kiedyś czas, w którym tego praktycznego narzędzia nie znano. Czas ten leży coprawda już kilka stuleci wstecz, bo pierwsze przyrządy tego rodzaju pochodzą z 16 stulecia, a wynaleziono je w Niemczech, nazywając je „Plattzeug“ (przyrząd do płaszczenia wzgl. gładzenia, przyczem nie były one żelazem, ale drewniane lub kościane.

Widzimy z powyższego, że etymologja dzisiejszej nazwy niemieckiej „Plätteisen“ wywodzi się od „Plattzeug“, której to odpowiada również nazwa francuska, bo francuzi używają dla określenia czynności, którą my nazywamy prasowaniem czasowników „rabattrę = „przyciskać“ wzgl. „raposser“ „wygładzać“. Żelazo do prasowania nazywa się po francusku „fer à raposser“, z czego wynika że prawidłowo winniśmy i my nazywać przyrząd ten „żelazem do wygładzania“. Ale uwagi te tylko mimochodem.

Jak ze starych dokumentów wynika ukazały się w roku 1574 w 16 roku panowania królowej Elżbiety, pierwsze rzeczywiste żelaza do gładzenia, wzgl. prasowania, które były żelazne. Stosowano je przedewszystkiem do wysokich, fałdzistych kołnierzy damskich z materjałów pralnych. znanych ram z ówczesnych portretów. Szczególnym postępem przy tych żelaznych przyrządach do gładzenia był ten, że można je było ogrzewać, co przy narzędziach drewnianych wzgl. kościanych było wykluczone,

Coprawda musiało było żelazo także posiadać inną postać. niż nasze dzisiejsze żelaza, bo w jednej z ówczesnych komedyj napotykamy na takie zdanie: „Wasz kołnierz powinien stać pięknie sztywno, sprawcie sobie do tego celu żelazo do wygładzania. o długiej rękojeści, aby nie poparzyć sobie palców“. Również u wielkiego angielskiego poety Shakespear'a, który żył przy końcu XVI stulecia, napotykamy wzmiankę o „żelazach do wygładzania“, czyli prasowania. W sztuce teatralnej „Baśń Zimowa„ występuje bowiem sklepikarz, który sprzedaje między innemi rzeczami również igły i żelazka do wygładzania. Że narzędzie to nie było wówczas jeszcze zaprowadzone wynika z innych dokumentów ówczesnych. Pewien współczesny pisarz unosi się bowiem okropnie nad zaprowadzeniem narzędzia tego, którego wynalazek przypisuje djabłu.

Niedługo potem rozpoczęto stosować żelaza do gładzenia o postaci podobnej do dzisiejszej, tak w Anglji jak i w Niemczech. Niemcy posiadaja jeszcze dziś żelaza takie, pochodzące z roku 1650, co dowodzi umieszczony na niem napis. Ma ono w tylnej swej części drzwiczki do wkładania t. zw. „duszy“. Od tego czasu przebyło żelazo do prasowania, jak nam to wiadomo, jeszcze niejedną ewolucję, dopokąd nie zostało wydoskonalone jako żelazo ogrzewane prądem elektrycznym.

Dr. L. Rządkowski,

Nagroda.

Chcąc jak najwięcej zainteresować naszych czytelników podajemy tematy do opracowania i nadesłania do druku w Odzieży. Nadesłane prace które umieścimy nagrodzimy stosownie do wielkości zajętej stronicy i do ich wartości. Za całą stronicę przeciętnie 20 zł. Czas nadsyłania prac do 1. marca 1931

1) Co ma robić krawiec nie mając dostatecznie pracy w stosunku do swego urządzenia lub mający sklep?
2) Jaki rodzaj krawiectwa może i dziś liczyć na powodzenie?
3) Podać sposób taniego zakupu dodatków i materjałów i ich kalkulacje czyli ile potrzeba w centymetrach i jakie gatunki do wielkości 48 w piersiach.

ubrania taniego za . 80 zł już wraz z dostarcz. materją
„ średniego za 160 „ „ „ „ „
„ wytworn. za 400 „ „ „ „
bo taka jest różnica cen w Polsce.

4) Kto poda najwięcej szkiców przepisowych obecnie mundurów w Polsce o ile możliwe fotografje wielkości pocztówki i z widokiem przodku i tyłu.

Za fotografje które umieścimy płacimy 5 zł za sztukę, niestosowne zwrócimy.

O jakie tu fotografje chodzi podajemy poniżej
Ułanka wojskowa.
Czamarka dla księży.
Toga sędziowska.
Mundur straży pogranicznej.
Płaszcz straży „
Mundur dla lotnika pilota.
Mundur dla straży pożarnej.
Płaszcz „ „ „

Mundur dla podoficerów rezerwy.
Płaszcz „ „ „
Mundur pocztowca.
Płaszcz „
Mundur dla tramwajarzy.
Płaszcz „ „
Mundur dla policji.
Płaszcz dla policji.
Mundur leśniczego.
Płaszcz leśniczego.
Mundur kolejarski.
Płaszcz „
Mundur dla oficerów marynarki
Płaszcz dla „ „
Mundur Kadecki.
Płaszcz „
Ubrania dla duchownych
„ „ strzelców.
Mundur szkolny.
„ dla portjerów.
„ dla Tow. Muzycznego i Orkiestry.
„ dla czł. bractw strzeleckich.
„ dla Woźnych Wojewódzkich.
„ „ „ sądowych.
„ „ służby kościelnej.
„ „ urzędników kontroli skarb.
Służba hotelowa.
Mundur harcerski.

Od Redakcji.

Szan. Czytelnikom zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy D. Konarski z Łodzi. Jest to pierwsza firma, która zaraz po wojnie w latach dewaluacji już wysyłała krawcom tanie materjały łódzkie, z których nasi starsi czytelnicy byli zadowoleni. To też i teraz możemy polecić jako najtańsze źródło męskich materjałów, przeważnie średnie i tanie gatunki.

Jest to jedyna tego rodzaju nasza firma w Łodzi, która wysyłała kolekcję krawcom i paczki z towarem już od 3 metrów. To też szczerze naszym czytelnikom sprzedającym według próbek p. D. Konarskiego polecamy. Również prosi p. D. Konarski o adresy tych krawców co wykonują gotowe ubrania na zapas i targi, by te w czasie kryzysu krawcy sami wykonywali i stali się fabrykantami gotowych ubrań, do czego tanich materjałów dostarczy firma D. Konarski z Łodzi.

Również zwracamy uwagę na firmę „Patrias“ z Bielska, która już od 25 lat istnieje i cieszy się zaufaniem tak klijenteli jak i Cechów krawieckich. Dla dogodności tutejszych krawców Firma ta otworzyła w tych dniach filję swych wyrobów jak i fabryk Bielskich w Król. Hucie obok dworca. To i tę firmę Szan. Czytelnikom polecić możemy.

Kilka złotych myśli dla młodzieży rzemieślniczej.

Pracuj nie dlatego, ze musisz, ale dlatego że to twój obowiązek.

Pracuj dla nauczenia się i dla zdobycia stanowiska, a nie dlatego, że majster lub kierownik na cię patrzy.

W uczeniu się swego zawodu bądź ciekawy i staraj sie go posiąść jak najdoskonalej.

W pracy swej zawodowej staraj się jak najumiejętniej i jak najdoskonalej wykształcić w kraju, czy zagranicą.

Staraj się od młodości o zalety konieczne i potrzebne dobremu rzemieślnikowi i przemysłowcowi.

Nie zmieniaj często zawodu dla trudności, ale raz obranego trzymaj się stanowczo, chyba że cię ważny powód, jak zdrowie i t. p. do zmiany zmusza.

W raz obranym zawodzie idź naprzód konsekwentnie i celowo i nie zrażaj się żadnemi trudnościami; dlatego pokochaj głęboko obrany zawód.

W pracę zawodową wlewaj rozum, umiejętność i teahnikę, a zyski z niej wielokrotnie pomnożysz.

Bądz w pracy punktualny, oznacz termin wykończenia pracy raczej dłuższy, aniżeli krótszy. Nic tak nie drażni i nie zraża odbiorcy, jak niesłowność.

W wykonaniu pracy bądź sumienny i dokładny, to ci więcej w twym zawodzie przysporzy pieniędzy i szacunku, niż chciwość i przebiegłość.

Bądź w swym zawodzie honorowy i nigdy nie odważ się poniżyć swej godności dla zarobku.

Od młodości nauka i praca twa zawodowa niech będzie systematyczna i gruntowna, i wykształcenie niech będzie solidne i wszechstronnie wytwórcze, byś pracą swa przyczyniał się do podniesienia i udoskonalenia rękodzieła i przemysłu polskiego, do wytwarzania konkurencji z obcymi i zagranicą.

Szanuj, kochaj i popieraj wszędzie i zawsze rodzime rękodzieło, rodzimy przemysł i tych, którzy w nich pracują.

Ubezpieczenie czeladników od bezrobocia wstrzymane.

Podana onegdaj wiadomość, że od dnia 28. stycznia 1931 r. wchodzi w życie i obowiązuje wszystkie przedsiębiorstwa rzemieślnicze, zatrudniające choć jednego pracownika, ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Tymczasem w Nr. 82 Dzien. Ustaw z dnia 2. 12. 1930 r, pod pozycją 646 ukazało się rozp. p. Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 29. listop. 1930 r., stanowiące. że przedsiębiorstwa rzemieślnicze, które do tej pory były zwolnione od opłacania składki na wypadek bezrobocia, będą obowiązane to czynić dopiero od dnia 23. stycznia 1933 r., a nie jak wymagała poprzednio ustawa od 1931 r.

A więc rzemieślnicy, którzy do tej pory nie byli oaowiązani opłacać składki na Fundnsz Bezrobocia mają jeszcze dwa lata czasu. Dopiero będą płacić tę składkę w 1933 r.